

Dziennik Urzędowy

WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

w Kielcach dnia 21. Września 1828. roku.

Nro. 29952. Wydział Administracyjny.

KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Sposób gospodarowania przez P. Alberta podany, tak iak każda różność oddalająca się od nawykłych zwyczajów, i wyobraźni, przemienne to iest raz dobre drugi raz złe znajdując za granicą przyjęcie, iuż przez lat kilka wytrwał doświadczenie i coraz się rozszerza, z względu że iest niekosztowny, i wszystkich uczestników do działania pobudzając. Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi zważając, że upowszechnienie znościomości tego sposobu w naszym kraju z czasem przydatne być może, reskryptem swym dd. 13. z. m. ogłosić go poleciła. Co Kommissya Woiewódzka dopełniając, dziełko w tym przedmiocie sobie nadesłane przez Dziennik Woiewódzki do publiczney podaie wiadomości.

Kielce dnia 28. Sierpnia 1828. roku.

Rad. Sta. Nad. PREZES, Wielogłowski.

S. Witkowski, Za S. J.

NOWY SPOSOB URZĄDZENIA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Zastosowany do teraźniejszej niskiej ceny pldów Rolniczych

PÓDANY przez P. ALBERTA.

z Uwagami w tymże przedmiocie przez Adama Müllera i Kawalera Munchausen (z Niemieckiego)

P R Z E M O W A W Y D A W C Y.

Początek Nowego Roku zdaie się stanowić Epokę w historii gospodarstwa Niemieckiego. Jeżeralny dzierżawca dóbr Skarbowych, Albert, mąż powszechnie znany, iako dobry obywatel i bierzący gospodarz, zaprowadził nowy plan gospodarstwa wiejskiego w dobrach skarbowych Xięztwa Anhalt-Köthen, których sam iest dzierżawcą. Podług takowego planu, uprawa roli i dalsze roboty, oraz wydatki gospodarskie, nie pieniędzmi, ale przez bezpośredni udział z całorocznego plonu pldów ziemskich są wynagradzane.

Utrzymanie robotników w latach nieurodzajnych, zabezpieczone iest przez pewne minimum ordynaryi; co wszakże nie ma miejsca w ten czas, kiedy dla robotnika przypadająca część zbiornicznego takową ordynaryą przewyższa.

Paniujący Xiążę Anhalt-Köthen, chętnie udzielający opieki wszelkiem dobremu przedsięwzięciom, zatwierdził takowy plan; a na dowód swej Monarszej przychylności mianował wynalazcę tego radcą dóbr skarbowych.

Nay.

Nayważniejszym dowodem praktyczney trafności tego planu, jest zbytczny napływ ludzi robo-
cych, wchodzących w podobną umowę, co tém bardziej w oczy bić powinno, iż przy terażniejszy
bezcenności produktów, wypadłoby wnosić, iż robotnik przekładać powinien nagrodę pienię-
żną, nad nagrodę w naturalnych płodach.

Wynaleziony przez Radcę dóbr skarbowych Alberta, albo raczej z odmianą okoliczności cza-
sowych, odnowiony stosunek robocizny, zapewne podług rozmaitości miejscowych, rozmaity na sie-
bie przyymie postać. Kontrakta teraz pod uciskiem okoliczności i we wzajemney konkurencji stron
zawierane, ulegną z czasem rozmaitem modyfikacyom. Z tém wszystkiem uznałem za rzecz użyte-
czną dla prawodawcy i ekonomisty, dla gospodarza i prawnodawcy niemieckiego, ażeby rzecz tak
ważna i we wnioski płodna, przy swoim pierwszym utworzeniu się, pomimo niedoskonałości, iako
każdemu nowemu wynalazkowi towarzyszyć zwykła, do publiczney wiadomości podana była. Nie-
dostatek i niedza, do jakiej nas operacye pieniężne, zaprowadzone w gospodarstwie przywiodły, a
które naybiegleysi i najlepij rozumujący gospodarze nie uniknęli, nie cierpią najmniejszj zwło-
ki. Nadto iestem tego przekonania, że następujący dorywczy rys planu P. Radcy dóbr skarbowych
Alberta, iako płód zgłębioney przez niego żywnj myśli, oraz plan pierwszego na nięj wspartego
kontraktu; może nawet obudzić historyczny interes. Mysl ta, udzielona ekonomiczney Publiczno-
ści w Niemczech, przez rozważny sąd znawców i przez dotychczasowy stan nędzy właścicieli grun-
towych, nabędzie zupełnej siły. Dla P. Alberta iest wielka zaleta, iż dowiódł praktycznej;
że nie tylko dla właścicieli gruntowych iest środek ratunku, ale nawet, że się bardzo blisko ich znaj-
duie. Na pierwszy rzut oka okazuje się: że bilans między wydatkiem a intratą podług metody P.
Alberta, bardzo iest na stronę właściciela korzystny, późniiej zobaczymy, że i robotnicy, iako to już
ich dzisiejsza konkurrencja okazuje, na tym sposobie bardzo dobrze wychodzą, że oni znówu człon-
kami krajowj familii i interessowanemi uczestnikami wielkiego gospodarstwa zostają, że od niedo-
statku będą ocaleni, a do oszczędności przywykną, nakoniec, że zostaną ludźmi wolnymi (w nale-
żytym rozumieniu tego wyrazu) że zostaną znówu powróceni na łono oyczyzny i właścicielami zie-
mi; kiedy dotychczas są natemnikami.

Stan dobry gospodarstwa zależy więcej na zatrudnieniach i posługach, przez które krajowe o-
peracye gospodarskie odbywają się, a niżej na obrachowaniu sił chemicznych i naturalnych, żywo-
tnych i nieżywotnych, które w rolnictwie są użyte. Podobno się Boskiiej Opatrzności, ażeby mię-
dzy niezliczonemi naturalnemi i kunsztownemi środkami, do podniesienia produkcy i pomnożenia
intraty zmierzającemi, żaden niebył celniejszy nad prostą dobrą wolą, nad spólne przyłożenie się
i spólne działanie wszystkich członków familii krajowj. Naukowe badania i obrachowania sił go-
spodarskich, w żadnym wieku nie zrobiły takiego postępu, iak w terażniejszym. Thaera zasługi,
pod tym względem nie będą nigdy wymazane z pamięci; ale też w żadnym czasie gospodarstwo wiecy-
skie w całych okolicach i prowincjach nie przyszło do takiego wewnętrznego rozprzężenia i nieładu.

Nie z nauki, ale z praktycznego życia wzięty plan pokazuje nam widocznie, o eo rzecz idzie,
a czego zaniebdujemy. Prawodawstwo nie może na tak znaczny krok w ekonomii zostać obojętnym.

RYS NOWEGO PLANU GOSPODARSTWA PRZEZ LUDWIKĄ ALBERTĄ.

Coraz niżej spadająca cena wszelkich płodów rolniczych, sprawuje wielką ró-
żnicę między przychodem i rozchodem która to różnica kładzie rolnika w stanie wiel-
kiego niedostatku pieniężnego tak, iż, pomimo naywiększj usilności i starań, go-
spodarstwa utrzymywać niepodobna.

Ponieważ podwyższenie ceny produktów nie iest w mocy rolnika: ponieważ nie może
wiedzić, iak długo tak trudne czasy trwać będą: rzeczą iest konieczną szukać innych środ-
ków, nim zupełne wstrząśnienie i ruina nie nastąpią. Wiele było podawanych projektów i
plan

planów: lecz żaden z nich, ile mi wiadomo, nie wziął pomyślnego skutku, chociaż gospodarstwo rozumowane niemi się zatrudniało. Równie i ja szukałem sposobów zapobieżenia złemu, i być może, iż mnie było zostawiono, wynalezienie sposobu przywrócenia potrzebnej równowagi w gospodarstwie wiejskiem.

Kiedym nad sposobami zapobieżenia złemu rozmyślał, wpadłem na myśl nader wczesliwą zgłębienia sposobu gospodarowania chłopów. Uważałem bowiem, iż oni, pomimo opłaty padatków, nie chowając owiec, nieutrzymując ani gorzelni, ani piwowarni, ani dalszych pomocy, swoje gospodarstwo porządnie prowadzi. Uwaga ta wprowadziła mnie na wniosek: iż chłopci już oddawna odkryli tajemnicę mierkowania swych wydatków do przychodów. Zwołałem więc ze wszystkich poblizszych wsi chłopów, którzy z dobrego gospodarowania słynęli, i starałem się od nich wybadać o ich gospodarczych wydatkach. Z takowego badania wynikło, iż one do wydatków, ponoszonych w majątkach skarbowych i dziedzicznych, miały się iak

1. do 4. różnica ta wynika z następujących przyczyn.

1) Ze chłop sam, przodkując swojej czeladzi w pracy, natęża ich pracowitość i pilność, a stąd nagroda za pracę znacznie się oszczędza.

2) Ze stołowanie czeladzi i opłata iey nie równie mnię go kosztuje.

3) Jż mnię chowa bydła do zaprzęży, pasącego się ziarnem.

4) Ze wszystkie gospodarcze narzędzia w lepszym są u niego poszanowaniu, a małe reperacye (które znacznie właściciela gruntowego kosztują) sam ułatwia i t. d.

Z tych uwag wpadłem na myśl zaprowadzenia w majątkach skarbowych Xięstwa *Anhalt-Köthen*, w dzierżawie przemennie trzymanych, stó ownych kontraktów z robotnikami, przez co mniemałem zapobiedz téj stracie, iaką w porównaniu do chłopu ponosiłem; lubo eż nadto przekonany jestem, że rzecz ta bardzo wielu ulegnie poprawom: gdyż taki jest los wszystkich nowych wynalazków.

Jego Xięcia Mość *Anhalt-Köthen* Monarcha ze wszech stron godny szacunku i uwielbienia, raczył z niewymowną swoją łaskawością i dobrocią zachęcić mnie w przedsięwzięciu moim, a jeżeli wynalazek mój roztropnie i z należytą rozważną okoliczności zastosowany do praktyki przyniesie iakiekolwiek dobro dla rodu ludzkiego, cała wdzięczność należeć będzie temu wspaniałemu Opiekunowi memu. Systemat ten może być bardzo prędko sprawdzony, gdyż do każdego gospodarstwa z pewnemi modyfikacyami może być zastosowany tak, iż przez to indywidualna prawda roli nie ponosi żadnej odianiny; albowiem właściciel lub dzierżawca majątku równie późnię iak wprzód, może nim sam rozrządzać.

Lecz czas już przystąpić do bliższego zastanowienia się nad planem mego gospodarstwa.

Statecznem dążeniem każdego gospodarstwa wiejskiego, jest: otrzymanie iak największej i trwałey intaty. Ten cel gospodarstwa w czasach terażniejszych nie może być otrzymany, z przyczyn następujących.

1) Z przyczyny miernęj pracowitości robotników.

2) Z przyczyny nadzwyczajnej nagrody rzemieślników.

3) Z przyczyny

3) Z przyczyny

3) Z przyczyny zbytecznej konsumpcji ziarna i innych produktów przywanych przez czeladź i karmienie koni. Ze ten cel, nawet przy najlepszym dozorcze w wielkich gospodarstwach nie może być osiągnięty, jest rzecz prz. z się jasna, i chyba w ten czas tylko można się będzie spodziewać pomyślnego powodzenia, kiedy interes własny robotników, s.łom ich fizycznym i umysłowym nada więcej czynności i dzielności. Z tego punktu uważając rzeczy, zawarłem z moimi robotnikami kontrakt, pod literami B. i C. umieszczone. Nie mi więcej nie pozostaje do życzenia, iako ażeby mój plan przyjęty był od moich spółkolegów z rozważą i racjonalnym interesem.

A. Opisanie Gospodarstwa i Bilansu między dawniejszym i teraźniejszym trybem gospodarstwa.

Maiątek skarbowy *Dornburg* (a) w Xęstwie Ketenśkiem, leży na prawym brzegu Elby, między *Magdeburgiem* i *Zerbst*. Należą do niego jeszcze dwa folwarki, które pod względem uprawy roli zupełnie są oddzielne.

Maiątek ten ma wysiewu 20. wyspłów (b) miary ketenśkiej, na roli, składający się z jednej trzeciej części piasku i z dwóch trzecich części ciężko dającej się uprawić gliniastej ziemi.

Sto pięćdziesiąt morgów łąk nad Elbą (rachując morg po 180 pręt. kw. reńskich). Bydła utrzymuje się: 100, owiec. 25, krów dojnych. 40, świń. — Bydła robocze: 8, koni. 1, uprząż wołów. 10, chłopów (*Kossaten*), obowiązanych raz na tydzień z parą koni po pół dnia służyć.

Na opłacenie i stęle dworskim są: 1, Ekonom pobierający rocznie 100. talarów, 1, Namiestnik 50, tal. 4. Parobków do koni po 50 tal. 120, tal. 1, Parobek do wołów 25, tal. 1, Pastuch do krów 50, tal. 1, Ochmistrzyni 50, tal. 3, Dzielki po 20, tal. 60. tal. — 435, talarów.

Na robotników codziennych wyda się mniej więcej co rocznie 412, talarów. Rzemieśnikom: Kowalowi, 127, tal. 16, gr. Stelmachowi, 40, tal. Siodlarzowi 41, tal. 18, gr. Powroźnikowi, 18, tal. Koszykarzowi, 5, tal. — 229, tal. 10, groszy.

Wogóle za wozy, smarowidło, olej, sól, i t. d. 95, tal. — 1171, tal. 10, groszy. Konsumpcja ziarna: Na żywność, 7. wyspłów. Na napój, 3, wysp. Obroku dla koni, 25, wysp. Na ukarmienie, 5, wysp. Nagroda młocarzom 8, 10. — 46, 10.

I. *Obrachowanie podług dotychczasowej metody gospodarowania.*
Od 20. wyspłów wysiewu licząc na 6. ziarn wypada wysp. 120.
Z tego się wytrąca: na wysiew 20. wysp. na konsum. 46 wysp. 10. — 66. wyp. 10.
Pozostaje do sprzedania 53, wysp. 14. Licząc każdy wyspel po 20, talarów, wyniesie 1071, tal. 16. gr. a zatem względnie opłacenia wydatków gotowem tal. 1171. gr. 10. okazuje się różnicy mniej tal. 99. gr. 18.

II. *Obrachowanie podług nowej metody gospodarowania.*
Od 20. wysp. wysiewu na 6 ziarn 120, wysp. z tego odchodzi: na wysiew 20 wysp. Część 8ma dla robotników rocznych z całego planu 15, wysp. — Część 6ta 105, wysp.

(a) *Miejsce pobytu lat młodych Cesarzowej Katarzyny II.*

(b) *Sto wyspłów równa się 765, 60 czwartniom ross.*

wyp. przypadająca dla robotników z uprzężą. — 17, wyp. 1252, 42. — Zostać inraty czystej 67, wyp. 12. — Rachując po 20, tal, wyp. 1250 tal.

B. Kontrakt do odbywania powinności z uprzężą.

1) Meyer Kramer i towarzysze przyjmujemy na siebie obowiązek z jedną uprzężą konną i trzema uprzężami wołowymi, które nam się dadzą, a z których ostatnich karmienie do nas ma należeć, z dodaniem w pomoc od chłopów należnej powinności z uprzężą, wszelkie roboty na roli i dalsze, które tylko w gospodarstwie są potrzebne według rozrządzenia dzierżawcy uskutecznić. Nadto przyjmujemy, na siebie.

2) Wszelkie podane nam naczynia i narzędzia gospodarskie w przyzwoitym stanie i liczbie utrzymywać. Przy końcu każdego roku będą takowe narzędzia dokładnie przezyrane przez Meyera Kramera, jako najbliższego takowego kontraktu wyobraziciela, gotowemi pieniędzmi wszelkiego rodzaju brakujące narzędzia wynagrodzone.

3) Przyjmujemy na siebie wszelkie roboty ręczne (wyjąwszy koszenie trawy, robienie siana, koszenie zboża, grabienie i wiązanie (e) które do uprawy roli są potrzebne) jako to: kopanie rowów dla spadu wody, ładowanie gnoju, wywożenie gnoju ze stajen i obór i t. d. stosownie do umowy.

4) Za takową podjętą pracę, na swe wyżywienie, jako też na karm dla koni, mamy otrzymać od Meyera Kramera i moie towarzystwo z całego umiarku zboża i roślin olejnych (po odtrąceniu w ziarnie nagrody za wymłócenie) szóstą część reszty; nadto karmić się będą dla nas 4. krowy, od których cielęta do dzierżawcy należeć będą; otrzymamy 4. sztuki półrocznych świń, 8. owiec, gruntu na wysiew 16. szefłów kartofli, i trochę roli na kapułę i brukiew.

5) Robotnicy ci będą mieli wolne mieszkanie w domu czeladnym.

6) Jeżeliby przez nieurodzaj lub gradobicie utrzymanie się tych robotników było zagrożone, natenczas wyznacza się im następująca ordynaryja, która nie ma miejsca wtenczas, kiedy z powyżej oznaczonej szóstej części więcej otrzymują.

Mianowicie: 3, szefle pszenicy, 3, wyp. 12, szefli zboża mieszanego przez połowę żyta z ięczmieniem. 3, szefli maki ięczmiennej. 9, szefli maki iecz. do karmienia. 3, szefli owsa. 3, szefli grochu. 1, szefli soczewicy. 6, wyp. owsa dla koni razem z omieciami. 4. wozy siana. 191, talar. pieniędzmi.

7) Takowy kontrakt, za zyniający się od S. Jana 1824. roku, może być przez obie strony za poprzedniem, rokiem w przody, uwiadomieniem wypowiedziany, zawsze jednak kończyć się ma na S. Jan.

Czytano i przyjęto. Dornburg d. 16. Grudnia 1823. roku.

L. Albert, Kramer.

C. Forma kontraktu na ręczną robotę.

1. Sześciu młocarzów, Henryk i towarzysze, przyjmują na siebie obowiązek, wszystkie zboża i rośliny olejne w majątku skarbowym Dornburg, skosić, zgrabić, związać

(c) Patrz kontrakt powinności ręcznej pod literą C.

związać, w miedle słozyć i wymłócić, iako też wszelką trawę i koniozynę skosić, siano i potraw (otawę) zrobić.

3re. Podczas żniwa, siankosu i robienia otawy, daie się im do pomocy 10. robotników ręcznych.

3cie. Za takową robotę otrzymują oni po wymłóceniu 8my szefl z każdego zboża i roślin olejnych. Nadto każdy z nich otrzyma trzy ćwierci dobrze ugnieionego gruntu na usiew lnu. Takż na usianie 16, szefl kartofli, z których połowę zbioru oddadzą dworowi, i na dwie świny wolné paszy.

4te. Na przypadek nieurodzaju, następujące każdemu zabezpiecza się minimum, które iednak wtenczas nie ma miéysca, kiedy na 8mym szefl: całkowitego plonu lepię wychodzą.

Manowicie: 6, szefłów pszenicy. 18, szef. żyta. 12, szef. ięczmienia. 12, szef. owsa. 1, szef. grochu. 3, szef siodu ięcz: na napóy.

Lothen 8. Stycznia 1824. roku.

L. Albert.

(Takż i to jest rzecz godna uwagi: że robotnicy, po zawarciu takowych kontraktów; z własnęy pobudki w podobną umowę z rzemieślnikami wchodzić, i im tyłko za materyał gotowemi pieniędzmi, a za ich robotę ziarnem opłacać będą, tak, iż na przyszłość z naturalnego rzeczy porządku wypadnie, że wszystkie członki narodu równy interes w plonie zboża mieć będą.

U w a g i A. M ü l l e r a.

Kosztowny sposób uprawy roli, od kilkudziesięciu lat w Niemczech zaprowadzony, oraz inne okoliczności świata, przyprowadziły nas do téy ostateczności, iż w niewyrachowanych wypadkach kosztu produkcyi i procenta od kapitałów, pochłania całą wartość plonu, a nawet często go przewyższają, tak, że gospodarstwo, nie przynosi żadnego czynszu gruntowego. Jeżeli zaś na to zwrócimy uwagę, że takowy czynsz gruntowy czyli przewyżka, którą rolnictwo po zaspokoieniu wszystkich opłat robocizny i procentów dać powinno i dać może, jest warunkiem koniecznym do podwyższenia cywilizacyi rodu ludzkiego; że takowy czynsz jest funduszem, z którego wszelkie zakłady krajowe, kościoły, szkoły i umiejętności powinny być utrzymywane; że żadna władza, żadna zwierzchność. nie może się utrzymać bez takowego czynszu gruntowego: musimy z przestрахem wyznać, iż stoimy nad ogromną przepaścią.

Myśl ta tém bardziej nas zasmucać będzie, kiedy zwrócimy naszą uwagę na to.

I. Z i a k i m kosztem i nakładem wszelkie polityczne i naukowe zakłady są teraz utrzymywane; iak massa urzędników krajowych, żołnierzy, uczonych i t. d. która w ekonomii polityczney o klasy nieplodney jest policzona, a z czynszu gruntowego się utrzymuje, w daleko szybszym postępie powiększyła się, aniżeli czynsz gruntowy spadał.

3re. Ze iakikolwiekby na przyszłość był czynsz gruntowy, który iedynie służy do utrzymania kraju wszelkiey zwierzchności i władzy, za pośrednictwem nieumierneego systematu długowego już jest z góry zahypotekowany. Czynsz gruntowy jest

jest jedyną hypoteką, myślą przypuścić się mogącą pożyczki krajowé; a ogromne mnóstwo właścicieli papierów narodowych czyli właścicieli czynszu gruntowego, którzy jeszcze słuszniej, niż Urzędnicy, żołnierze, uczeni i t. d. są policzonemi do klasy nieplodny narod, są w ostatniéj instancyi odsyłani do czynszu gruntowego systematu rolnictwa rozumowanego, powoli niknąć musi.

Jest zatem pytanie, na które odpowiedź gruntowna obchodzić powinna wszelki rząd, zwierzchność, właścicieli ziemskich i wszelkie zakłady wyższej cywilizacyi.

Dla czego niknie czynsz gruntowy? dla czego koszt produkcyi i procenta od kapitału, pochłaniają w pewnym obrębie gospodarstwa, nawet w ręku naleyjszych gospodarzów, cały plon rolnictw, czyli całą intratę?

Na to pytanie, wsparty radą niektórych, iedno myślących ze mną przyjaciół, odpowiedziałem roku 1811. w Muzeum Fryderyka Szlegla, w moim piśmie Staats Anzeiger w 1816 — 1818. w Wiedeńskim Conservationsblatt w 1819. i w Concordia 1820. Dla tego, że święty obowiązek rolnika, od którego zachowanie całego narodu ludzkiego, wszelki cywilny porządek, wszelka uprawa i handel zależą, niżony został aż do stopnia rzemiosła piénieźnego, dla tego, że rolnictwo utrzymywane jest piénieǳmi, przez Opatrzność dla handlu przeznaczonemi; nie zaś osobistemi siłami, których natura wiejskiego gospodarstwa wymaga, dla tego że nauka gospodarstwa narodowego, płonna i niedożyrafa, do tego zmierza, ażeby wszelkie osobiste zobowiązania, wszelkie naturalne posługi, w opłatach piénieźnych oceniono, oraz żółd i nagrodę dzienną na piéniaǳe zamieniono, dla tego, że na miejscu gospodarstwa wiejskiego, nayszlachetniejszego ze wszystkich ziemskich zatrudnień, które można nazwać szkołą początkową oyczystych i domowych obyczajów, prawdziwego posłuszeństwa i rzetelnej wolności, założono iakąś indyjską plantacyą, iakis gatunek kantoru, iakąś machine piénieǳną, fabrykę żniwa, w której wszystkie siły produkcyjne ziemi, wszelkie pierwiastki pożywne roślin, wszelkie siły pracy ludzkiej i zwierząt, wszelkie użyźniające części gnoju ze ścisłą dokładnością są obliczone, a przeciwnie serce ludzkie z całą swoją szlachetnością i zepsuciem, z całą swoją sposobnością do przyjęcia dobrych obyczajów, iako też z całą złośliwością, nie wchodzi w obrachunek; nakoniec dla tego, że szanowna miłość własności, która jest gruntem wszelkiego gospodarstwa, która z wyższém przeznaczeniem człowieka nietylko jest w zgodzie, ale nawet do niego się przykładą; zamieniła się w obrzydły interes piénieǳny, który nie w gospodarstwie domowém, nie w jego wzroście, ale wprzedażnym i rozrzućnym systemacie wartości piénieźnych, znajduje pociechę i zadowolenie. Słowem: wynaleziono system gospodarstwa wiejskiego, który tylko przez samą chciwość, czyli raczej przez porządliwość piénieǳy jest ożywiany: w którym wszystkie człowieka występki, nie zaś cnoty, miejsce mają; w którym na oszczędność, przystoynność i wstrzemięźliwość, a nawet i na błogosławieństwo bo kie niedają żadnej bacznosci.

Na szczęście systemat ten jest przeciwny samey naturze rzeczy, szczególniej

naturze pieniędzy, na których podstawie jest zbudowany: czego na wielu miejscach dostatecznie dowiodłem; jeszcze więcej naturze gospodarstwa wiejskiego, które w swoim wewnętrznym układzie na osobistych wzajemnych i nieopłaconych pomorach, nie zaś, jako bank wexlowy, na opłaceniu i przyjmowaniu pieniędzy spoczywa.

Systemat nagrody pieniężnej ruynuje, równie parobka jak pana, równie robotnika jak dozorcę, równie machinę rolniczą jak fabrykanta rolniczego.

1. Co się tycze robotników, to pełna błogosławieństwa klęska, która w latach 1816 i 1817. największą i najpiękniejszą część Europy dotknęła, przekonała wszystkich, że robotnik rolniczy, którego czynność jest warunkiem ciągłej trwałości całego rodu ludzkiego, jeżeli gotowem i pieniędzmi jest nadgradzany, w latach niepomysłnego urodzaju ginąć musi.

W Szwabii nagroda dzienna robotnika, podług ceny zboża w przecięciu obrachowanej, wystarczała zaledwie na zakupienie $\frac{2}{3}$ części chleba, potrzebnego do wyżywienia własnej osoby (nie rachując, ani żony ani dzieci). Przez systemat nagrody pieniężnej, robotnik był pozbawiony bezpośredniego użycia owocu swojej pracy. Przestępca lub niewolnik, pracujący w minach pernwirńskich, otrzymuje choć nędzne pożywienie: gdyż skarby, które on z ziemi wydobywa, do niego nie należą: niemiecki robotnik przeciwnie otrzymuje od tych, którzy z jego płonu utrzymują się, zimny kawał srebra, za który on na zaspokojenie swoich i swojej rodziny potrzeb, zaledwie czwartą część płonu, iemu przypadającą, odkupić może. Tego dowiodła błogosławieństwa pełna klęska w 1817. roku. O wynoszeniu się mieszkańców z południowych Niemiec do Ameryki, była wzmianka we wszystkich publicznych pismach. Takowe wędrówki ustawały w miarę, jak pomysły żniwa, od 1818. r. zaczęły, poczęły wpływać na polepszenie losu robotników.

Lecz na cóż się przydały robotnikowi takowe klęski? na cóż mu się przydały 6. urodzajnych płonów, które jego przeciwnika (właściciela gruntowego), o zgubę przyprawiały? Zyskałóż przez to małe jego gospodarstwo na wewnętrznych siłach i na dobrym byciu, iż tanieść najpierwszych potrzeb życia naznaczoną mu w gotówce przewyżkę przynosiła? Czyż ta przewyżka nieczstała raczej nieplodnym sposobem i psującym obyczajem rozprószoną, zamiast tego, ażeby była do stałej poprawy stanu gospodarstwa użytą? Czemże są pieniądze w ręku najemnika, który nie ma żadnego interessu własnego w gospodarstwie, około którego pracuje? Niczem więc, jak środkiem do zaspokojenia swoich zwierzęcych skłonności, a w razie źle skierowanej oświaty narodowej, ciągłym dążeniem i wdzieraniem się do pozornie wyższej sfery, do której nie jest zrodzony. Pytam się właścicieli gruntowych i dzierżawców skarbowych: ażeby mi sumiennie powiedzieli: do czego przez pomysły płonów poprawiony stan robotników przyprowadzi? jednych do większych zbytków po szynkowniach; drugich do większej pychy i zniechęcenia ku swemu stanowi.

Reszta w Dodatku.

Z tad

DZIENNIK WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Ztąd to więc fabryczne i handlowe gospodarstwo, (które pospolicie rozumowanem nazywają), odsuwając rolnika od bezpośredniego użycia owoców ziemi, którą sam uprawia, i skazując na pieniądze tych robotników, od których jedynokształtne, wierny i czynny pracy, utrzymanie wszystkich zależy, kładzie ich w stan nie obierania, albo zgłodu umierać, albo moralnie zdziżyć, albo w złych latach fizycznie, albo w dobrych moralnie ginąć.

Jeżeli zwrócimy uwagę naszą.

2. Na położenie właściciela gruntowego, na zarządzającego ekonoma, tedy jeszcze bardziej zasmucający wyniknie ztąd wypadek. Jeżeli zaś haniebną i dwóyznaczną korzyści jaką z robotników w latach nieurodzajnych, przez udzielenie im nędznej nagrody odnośimy, nie przymiemy do naszego uczciwego obrachunku, na ten czas będzie dla nas rzeczą bardzo trudną dowieść, że z zamiany gospodarstwa na systemat operacyi pieniężnych, wyniknąć może inna korzyść prócz kłopotów i straty.

Nie tajmy zatem, że wielka własność gruntowa, od której utrzymanie narodu i prawdziwej szlachty zależy, przez operacye pieniężne w rolnictwie przysła do ruiny i upadku; jeżeli skutecznego nie użyjemy środka, szlachta od klasy posiadającej pieniądze, z własności swej wyzuta będzie, a jeżeli ta klasa nie zechce później powrócić do naturalnego gospodarstwa, powszechne rozdrobnienie wszelkich majątków nastąpi.

Wielki właściciel gruntowy łączy u nas w dzisiejszych czasach pod ciężarem trzech nieszczęść.

1) Pod ciężarem swych długów. — 2) Pod ciężarem podatków. — 3) Pod ciężarem nakładów produkcji.

Dla pierwsze nieszczęście, długi i podatki, przez wielkie i chwalebne usiłowania dla dobra ogółu i przez powszechne kłęki spowodowane, nie ucisnęły z woli Opatrzności właściciela gruntowego. Owszem oneby również, tak jak wszelka inna potrzeba siły wzmocniły i ożywiły.

Ale ponieważ duch pieniężny i zbytki wszelkie w nas uczucia naturalne wyniszczyły, ponieważ od wszelkich ciężarów pieniędzmi odkupić się chcemy, ponieważ zawieramy pieniężne na dostarczenia umowy, zamiast znośzenia w naturze i osobiste ciężaru woyny; ponieważ my, zamiast osobistych obowiązków i posług naszych spółludzi, które, jak smutne doświadczenie nauczyło, są nie wynagrodzone, pieniędzmi je zakupuujemy; ponieważ zamiast stałego szczęścia, które obowiązek rolnika i osobisty rząd familijny przynosi, za pozorem szczęściem i zyskiem uganiamy się, które nam tak nazwane rzemiosło rolnicze przynosi; przeto nie dziwno my się; iż z własnej naszej winy zostaliśmy długami obciążeni.

Tenże sam przypadek mamieysce i z podatkami. Sprawiedliwy podatek, iako

kolwiek

kolwiek nawet może być wielkim nie iest uciskiem dla właściciela gruntowego. Ale ponieważ takowy w pieniądzech bywa opłacany, które na europejskiej ziemi nie rosną, ponieważ gospodarstwa wiejskie zostały przetworzone w kantor, gdzie wszelkie powinności nie w naturze są uskutecznione, ale pieniędzmi opłacane: z tąd więc powstała cała uciążliwość podatków, z tąd nie iedno gospodarstwo narodowe w n-grodach pieniężnych, a gospodarstwo wiejskie w opłatach powinności, doznaia niepomyślnego powodzenia.

Lecz obie te klęski, byłyby do zwalczania, gdyby trzecia najgorsza, to iest: massa nakładów produkcyjnych i utrzymanie gospodarstwa, nie osłabiały w dobrych gospodarzach usiłowania i gorliwości, i gdyby w nich, iż tak powiem, nie karały tych skłonności dotkliwiej, a niżeli niedbałość i opieszałość w złych gospodarzach.

Przy takowym zbiegu okoliczności, reforma koniecznie miejsce mieć powinna; i iak rolnictwo od najdawniejszych czasów było zawsze szkołą świata, tak równie i gospodarstwo narodowe przeymuiąc od niego wszelkie korzyści, i przez rozstropne przywrócenie wszelkich dostaw w naturze, na mieyscu opłat pieniężnych, iedynie lekarstwo znaleźć potrafi.

Wielka i obfita we wnioski myśl P. Alberta, która iest podstawą iego planu gospodarstwa, nie może nigdy chybić swojego celu. On dowiódł, iż podniesienie się nakładów produkcyjnych, zależy iedynie od wprowadzenia operacyi pieniężnych do gospodarstwa, od wyłączenia ludzi roboczych, od bezpośredniego udziału w plonie, wydalenia ich z obrębu krajowych rodziny, z krainy wzrastającej własności.

Tak więc ten wielce zasłużony mąż, przerabiaiać niewolników pieniędzy na ludzi i członków narodu, przyniósł wielką przysługę dla prawdziwej wolności, a przez przywrócenie czynszu gruntowego, przysługę dla Szlachty i Tronu.

Uwagi Kaw: Mulchausen

Podany przez Radę dobr Skarbowych Ludwika Alberta plan, do zmienienia dotychczasowego trybu gospodarowania, zpostrzeżeniami Cesarzsko Austriackiego Rady Rządowego i Jeneralnego Konsula w Lipsku A. Müllera, tak mój obudził we mnie interes, tak iest iasny i trafiający do mego przekonania, iż postanowiłem takż w tym przedmiocie ogłosić moje uwagi: nie dla tego, ażebym plan ten miał komu zalecać; albowiem on sam w sobie ma aż nadto zalecających przymiotów; ale raczy dla tego, ażebym za pośrednictwem pisma; własne moje myśli o tym przedniości uporządkować potrafił. Plan bowiem ten w teorii bardzo trafny, zaprowadzony przez Radę Skarbowego Alberta, w dobrach Skarbowych Xięstwa Keteńskiego i we własnych majątkach, z pomyslnem powodzeniem, wolny iest od wszelkich zarzutów niemożności zastosowania go do praktyki: a razem w swoich następstwach i dalekich widokach, ze wszech miar dobroczynnym i zbawiennym być się okazuje.

Przyczyną powszechnę nędzy, która upadaiących coraz bardziy Gospodarzów.

rzów wiejskich dotyka, jest, podług iednomyślnego mniemania: za nadto niska cena wszelkich produktów przyrodzonych; która tak dalece ie t nieodpowiednia nakładom gruntowym, iż po opłaceniu wszelkich wydatków robotników i rzemieślnikom, nie prawie za sprzedane produkta pieniędzy nie pozostaje do opłacenia arendy procentów, i wszelkich wydatków na zaspokoienie własnych potrzeb. Słowem: że czysta intrata czyli czynsz gruntowy, zupełnie gnie. Ze ten fenomen jest rzeczywisty, na nieszczęście uczy nas o tém doświadczenie; ale wcale mylnem jest to mniemanie, że niska cena piodów jest przyczyną wpadku czynszu gruntowego.

Był czas, w którym majątki skarbowe i obywatelskie nie znały żadnych nakładów produkcyjnych, w którym prawie cały zbiór plonu, po odtrąceniu usiewu, wyobrażał czynsz gruntowy. Był to czas nieograniczonéy pańszczyzny.

Postęp moralności i cywilizacyi sprawił powolną odmianę, a na mieyscu nieograniczonéy, powstała poddług dni w tygodniu oznaczona pańszczyzna.

Od tey chwili w majątkach skarbowych i obywatelskich, dała się uczuć potrzeba użycia pewney części, nienaruszonego wprzody czynszu gruntowego, do opędzenia wszelkich wydatków gospodarskich. Gdy bowiem zatrudnienie robotników pańszczyznowych, nie kończyło się razem z robotą, lecz z upływem dnia, wiele z tąd roboty zostawało niedokończoney. Jlość nieskończoney roboty powiększała się w miarę starań ludzkości i prawodawstwa o osłodzenie losu poddanych, a pracowitość ich w takieyże proporcyi zmniejszała się.

Mnożąca się tym sposobem niezmiernie robota, zrodziła potrzebę szukania robotników do iéy uskutecznienia. Zapobiegając tey niedogodności, zaczęto utrzymywać czeladź i własną roboczą uprząż.

Gdy zaś z postępem czasu do pewnych dni w tygodniu przywiązana pańszczyzna, coraz więcéy na wartości swoiéy traciła, a przeto coraz większa część niedokończoney roboty w gospodarce, innym sposobem musiała być uskutecznicza; nie tylko liczba czeladzi, bydła uprężnego, musiała się w majątkach koniecznie pomnożyć, ale całe familiie były osiedlone, które za udzieloną sobie z czynszu gruntowego nagrodę, pracowały. Nareszcie, kiedy w obecnym czasie do tego przyszło, że już o pańszczyźnie więcéy nie ma mowy; kiedy Właściciel gruntowy woli raczej, miasto téy bezcennéy pracy, pobierać od poddanych pewną opłatę małą, pod nazwaniem Aversum, większa część majątków przymuszona jest własnymi siłami (t. i. odjętą pewną częścią z czynszu gruntowego swoje gospodarstwo prowadzić.

Ale nie tykło czeladź, która zwyczajną pańszczyznę wyręcza iest potrzebna, prócz niéy wiele jeszcze innych rzeczy iest koniecznych, a które pierwéy istotną część robót pańszczyznowych stanowiły, i do nich były przywiązane:

1) Do prowadzenia gospodarki potrzebną iest uprząż, narzędzia rolnicze, które wprzody pańszczyznowy robotnik sam sobie sporządzał, albo któremu, iako wiecznotrwałe dawane były.

2) Karm dla bydła roboczego.

3) Opłata wyrobnikom codziennym, dawana za roboty, niegdyś przez pańszczy-

szczyzną uskuteczniając, których pod żadne stałe prawidło podciągnąć niemożna, które codziennie odnawiają się, niekiedy zupełnie ustają, i znowu nagle większej liczby rąk wymagają.

A tak więc iako w czasie nieograniczonej pańszczyzny, ani praca, ani uprząż robocza, ani wszelkie inne gospodarcze narzędzia, nie właściciela gruntowego nie kosztowały, i cały zysk z plonu, iako też czynsz gruntowy, pomimo niedokładności ówczesnego rolnictwa, za własność swoją mógł uważać; tak dzisiaj, kiedy jest przymuszony, wszelką pracę, za pośrednictwem czynszu gruntowego uskuteczniać, ze smutkiem pogląda, iak jego czysty dochód z majątku pochłonięty jest przez czeladź robotników codziennych, rzemieślników i bydło robocze; albowiem ziemia dla swego właściciela żadnej nie przynosi korzyści.

Kto to zdanie będzie uważał za przesadzone, niech rzuciokiem na obrachowanie P. Alberta pod literą A. Zdaie się, że ono niewymaga dokładniejszego tłumaczenia, ani sprawdzenia, albowiem dla każdego bez uprzedzenia gospodarza, który sam roczny swój rachunek prowadził, aż nadto jest oczywiste.

Jakim więc sposobem w dzisiejszym czasie, kiedy już nikt o przywróceniu nieograniczonej pańszczyzny nie myśli, złemu skutecznie zaradzić potralimy.

Podług wyżej przytoczonego historycznego wywodu, właściciel gruntowy zabezpieczył był sobie czynsz gruntowy, ustępując część własnej ziemi, za ofiarowaną wolną uprawę pozostałego dla niego gruntu. Sposób ten gospodarowania trwał przez kilka wieków, dopóki na koniec nieuległ losowi powszechnemu wszelkich innych ludzkich urządzeń, i niestracił swego celu pierwsiastkowego.

Jeżeli we wszystkiem radzić się będziemy historyi, której nauk roztropnie słuchając, unikniemy błędnych ścieżek, jeżeli zwrócimy naszą uwagę na wyobrażenia pierwsiastkowe naszych przodków, mając zawsze wzgląd na odmieniony stan rzeczy i osób, tedy powinniśmy się spodziewać daleko pomyślniejszego i zbawienniejszego położenia większych właścicieli gruntowych, którzy pierwsiastkowo jedynymi tylko byli właścicielami.

W tym celu wskazuje nam drogę i podaje środki nowy systemat gospodarowania Alberta. Fundamentalną zasadą jego systematu jest: ażeby wszelkie zakłady i koszty domowego gospodarstwa, nie pieniędzmi, iak dotychczas były opędzane; albo stosownie do urządzeń przodków naszych, nie już przez ustąpienie pewnej części gruntu, ale raczej pewnej części samychże płodów rolniczych, które razem z plonem podnoszą się i spadają, załatwiano. Tym bowiem sposobem, pilność wolnych robotników, przez pomnożony udział zarobku, znacznie się natęży.

Przez takowy tryb gospodarowania, nie tylko można będzie otrzymać czystą intratę, chociażby cena zboża wcale nisko spadła, ale razem zabezpieczy się;

Nayprzód: całość własności gruntowych: albowiem wartość ich nie będzie zależęć od zmiennych wydatków handlu. A ponieważ wszelkie koszty i nakłady gospodarskie są opędzane utrzymaniami z gospodarstwa płodami, udzielając z nich część, przy każdej cenie produktów zawsze jednakową: przeto udział, iaki ma pa
w produk

w produktach własnych, zostanie we wszystkich czasach i okolicznościach równy; i nigdy nie będzie w konieczności, obrócić całego swego na pieniądze zamierzonego czynszu gruntowego, na opędzenie kosztów gospodarskich.

Któż potrafi ziemny majątek przez czas długi utrzymać, który corocznie całą swoją intratę pochłania? Któż może szukać pewności i bezpieczeństwa w nadal lepszych czasach?

Powtóre. Plan ten podaje łatwość [obrachowania intraty] czystej z majątku, sposobem pewnym i wolnym od wszelkich chwiejących się zasad, czyli innemi wyrazami, zrobienia dokładniejszego wyciągu intraty.

Zwyczaiem jest upowszechniono, iż przy wyciągnięciu intraty, kładą pospolicie na opędzenie wszelkich kosztów gospodarskich, dwa lub dwa i pół ziarna z całego plonu; która to ilość od arendy się odtrąca, takowa ilość odtrącona była w r. 1804. kiedy szefel żyta kosztował trzy talary, i odtrącana jest w dzisiejszych czasach, 20 lat później, kiedy szefel żyta za 20 groszy srebr. kupić można, gdy tymczasem, parobek, wyrobnik codzienny, tę samą co i w owych czasach, pobiera płacę, a sporządzenie i utrzymanie wszelkich sprzętów i narzędzi gospodarskich, toż samo dzisiaj co i dawniej wartuje.

Jeżeli przed 20 laty wartość pieniężna 8. szefłów żyta, wystarczała na całoroczną parobka nagrodę, dziś zaś całego wyspla mało, iasno się zatem okazuje, że zasada, przyjęta w wyciągnięciu intraty, opędzenia wszelkich nakładów i kosztów gospodarskich tą samą ilością zboża, jest fałszywa.

Systemat gospodarstwa, który wszystkie wydatki, nawet naydrobniejsze w gotowych pieniądzach usuwa, który robotników zbożem i innemi naturalnemi płodami wynagradza, który w latach nieurodzajnych proporcjonalne do utrzymania się minimum oznacza; stawia koniecznie gospodarza w możności odtrącenia, nie iako dotychczas, dowolnej i nie oznaczonej ilości w wysplach i szeflach, podług potrzeby; średnio proporcjonalna zaś wartość pozostałości w pieniądzech, może być uważana iako czysta intrata; gdyż jest wolna od wszelkiego naruszenia.

Potrzebie. Utrzymanie się wyrobnika we wszystkich czasach jest zabezpieczone. Przed laty 29. kiedy całoroczna nagroda wyrobnika i jego żony, nie wystarczyła do zakupienia 1. wyspla żyta (że zamilożę odalszych potrzebach życia) całe familiie zagrożone były niebezpieczeństwem umierania z głodu, czego obecny plan zda się być rękojmią na przyszłość.

Ostatni ten punkt zda się być nayważniejszym; albowiem od jego trafności i rzeczywistości cała rzecz zależy, i ponieważ on największym zarzutom uległ może, przeto postanowiłem go udowodnić teorycznemi i praktycznemi zasadami.

Naprzód: dowód teoryczny: Thaer w swoich zasadach rozumowanego gospodarstwa w Cze. I str. 104. powiada: „że jeżeli robotnik chce siebie wyżywić, w przyzwolonych siłach utrzymać, i przy tém dwoie dzieci wychować, powinien przez 9. dni pracując, nie bardzo usilnie i robotą prostą zajęty, 1. szefel berliński zarobić; żona zaś jego powinna sama na swoje utrzymanie zapracować.” Nadto powiada w tém samém miejscu str. 146. „Ze kobieta godziennie $1\frac{1}{2}$ szefła zarobić może.”

Ztąd wypada: $\frac{3}{4} + 300$ d. roboczych $55\frac{1}{3}$, szef. $\frac{1}{2} + 300$ d. roboczych 25, szef. Wypada zatem na utrzymanie męża żony i dwójga dzieci rocznie $58\frac{1}{2}$ szefel.

Powtórę: dowód praktyczny: w kraju, w którym autor tego pisma mieszka, znajduje się po wielu majątkach pewna klasa żonatych robotników, których przeznaczeniem jest, pracować z zaprzęgą wołową. Ci robotnicy, tak nazwani oracze (Pflugmeyer) zostają w tych majątkach z górą od lat stu, i są zawsze wynagradzani za pośrednictwem tu wyszczególniający się ordynaryi, która stale w owych majątkach była iednakowa, i ani w czasach tanich po siedmioletniój wojnie, ani w czasach drogich przed dwudziestą laty, nie powiększała się, ani się zmniejszała.

Ordynaryja ta jest następująca: żyta 1. wyspel 24. s. ży. Pszenicy 1. szefel. blisko $1\frac{2}{3}$. Grochu 1. szefel 1. Jęczmienia 4. szefle $2\frac{2}{3}$. Gotowemi pieniędzmi 12. tal. i 12. gr. za średnią cenę 1. tal. i 12. gr. za szefel żyta $8\frac{2}{3}$. Użytek z krowy blisko 20. tal. a podług powyższego prawidła rachując na żyto $13\frac{1}{3}$. 1. owca po 1. tal. 12. gr. 1. 1. świnia po 6. tal. 4. Ogół żyta 56. szefel.

(Obrachowanie to pokazuje, że i zasada nagrody Thaera na doświadczeniu się opiera)

Z wyrażonój tu ordynaryi utrzymuje się mąż z żoną i dziećmi naywygodniój. Naylepszym dowodem jest to: iż ile razy takowa siedziba oracza zawakuje, wielki natłok jest ubiegających się o nią.

Jak się utrzymują dwaj robotnicy w majątku skarbowym Dornburg, z części sobie udzielonój na mocy kontraktu pod literą B?

Podług rachunku pod lit. A. utrzymywano 11. osób w Dornburgu, na opłacie i stole. Od chwili zaprowadzenia nowego trybu gospodarowania ubyli samo przez się: ekonom, ochmistrzyni, pastuch do wołów i pastuch do krów.

Chociaż po usunięciu czterech osób pozostaie ieszcze 7, które, swój własny interes mając na celu, nierównie lepiej pracować będą, aniżeli najemnicy; wszelako, moim zdaniem, ośm osób powinno być na przyszłość użyte: albowiem przyięty administrator gospodarstwa i robotnik naczelny oświadczyli, iż oni do utrzymania gospodarstwa:

5. Nieżonatych pomocników i iedney dziewczki potrzebią. Przydawszy do tego iego samego i żonę, wypadnie osob 8. Nawet na opłatę i stołowanie otrzymują oni w latach nieurodzaynych minimum roczne następujące:

Żyta 1. wyspel 18, szef. 42. szef. żyta. — Jęczmienia 1. wysp. 18, szef. 28. — Pszenicy 3. szef. 5. — Jęczmienia na krochmal 3, s. 2. — Tegoż na karm 9, szef. 6. Owsa 3, szefle $1\frac{1}{2}$. — Grochu 3, szefle 2. — Soczewki 1, szefel 1. Użytek od 4. krów wyrównywający $13\frac{1}{2}$ sz. wartości żyta od każdej $53\frac{1}{3}$. — 4 chudźce po 4. szef. wartości żytniej. 16. — 8. owiec po 1 szef. wartości żyta 8. — 100. tal. gotowemi pieniędzmi (z których 91. przeznaczonych na narzędzia gospodarskie) w wartości żyta $66\frac{2}{3}$. — W ogóle żyta 232, szef.

A zatem na dwóch robotników bez dzieci wypada $58\frac{1}{2}$ szefelów; ilość większa od tey, iakięj Thaer wymaga, a iaką rodzina Oracza (Pflugmeyer familie) w każdym czasie pobiera.

Jeżeli więc wskazane wyżej minimum wystarcza na dostateczne opatrzenie potrzeb, tymbardziej przez interes robotnika podwyższana część pobierana przez niego intraty, potrzebom jego zadosyć uczyni, a nadto jeszcze.

Poczwarte: w nowym tym trybie gospodarowania znajduje się środek pewny do wstrzymania klasy robotników w jedzeniu, w odzieniu i wszelkich zabawach, od zbytków różnego rodzaju: w których przebrana miara prowadzi do zepsucia obyczajów; jest przeciwną celowi życia, oraz przepaścią pochłaniającą większą część czystej intraty z majątków.

Można bez przesadzenia powiedzieć że dwóch robotników, w przeciągu roku najmniej dwa razy tyle gotowych pieniędzy zarabają, ile wartość 58. szefłów żyta, podług obecnej ceny wynosi. Nie licząc, ile przez uprawę kartofli w naturalnych i zbożowych potrzebach, familia oszczędza, otrzymuje jeszcze na zbytkowe wydatki najmniej wartości 58. szefłów żyta, które majątek nad potrzebę opłaca. Nadmiar ten, czyli koszt, podwyższają się jeszcze więcej przez wygórowaną nagrodę czeladzi i kosztowne ich utrzymanie.

Takowy niepomysłny stan rzeczy, codzienne targi i użalenia się na wygórowaną nagrodę czeladzi, której zmniejszenia wielu od prawodawstwa oczekiwało, znajduje zaradzenie w nowym systemacie gospodarstwa Alberta.

Skutkiem takowego systemu byłoby powolne zmniejszenie się szynkowni i wszelkich po kraju kramów i magazynów z różnemi towarami zbytkowymi. Działają bowiem najniższa i najliczniejsza klasa ludu, ma sposobność nabywania kawy i cukru, za które to artykuły wysyłające się za morze summy pieniężne bardzo się podwyższyły. Spodziewać się jednak wypada, iż to inny obrot weźmie.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że prócz tu przyoczonych i najbardziej widocznych skutków upowszechnienia trybu gospodarowania Alberta, jeszcze wiele innych bardziej oddalonych, lecz niemniej ważnych okazać się może.

Ogdyby, iak najprędzej pożądaný skutek dla wszystkich w tym interessowanych osób mógł nastąpić tam, gdzie dziś ten plan jest zaprowadzony; ażeby istote doświadczenie mogło usunąć wszelką wątpliwość, względem jego skutecznienia, żeby tak dobroczynne jego wypadki mogły być wszędzie upowszechnione.

Stanisław Budny.

Nro. 40811. Wydział Skarbowy.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.

Z powodu że dłużnicy Skarbowi którym służy wolność, zaspokoienia zaległości dowodami Likwidacyjnemi, wystawieni są na trudność w ich nabyciu, albo też na nieproporcjonalne pomniejszenie kosztów, będących skutkiem dółwolnego stanowienia ceny Spekulantów; upoważnionym został Bank Polski przez reskrypt Xiecia Ministra Prezydnującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 25. Sierpnia r. b. Nro. 58305. do nabywania na rzecz swoją dowodów Kommissyi Centralnej Likwidacyjnój, na pretensye prywatnych wystawionych, i do zbywania takowych po Złp 36. za 100. Osobom będącym dłużnikami Skarbu z Epoki Xięstwa Warszawskiego, po dzień 1. Czerwca 1815. i z Epoki Krolestwa po dzień ostatni Grudnia 1821: roku.

Ażeby zaś te papiery w Banku nabyte, nie na inny cel iak tylko na kompensatę należności Skarbowych były użyte, tenże Bank obowiązany został w dowód takowego kupna, wydawać Nabywcom świadectwa w następujący ośowie:

Pan N. zakupił w Banku Polskiem dowody Kommissyi Cetralneý Likwidacyynéy w wysoko-
ści Złp. N. gr. N. na kompensatę zaległych Woiewództwa N. należytosci Skarbowych, które to
dowody, za zwrotem Bankowi ninieyszego świadectwa, Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu
będą przez Bank Polski złożone: Kommissya Woiewódzka zawiadomia o tem Interessantów wskutku
rozporządzenia Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 3. Września r. b. Nro. 60447
z dołączeniem wzoru do deklaracyi przez Dłużnika Skarbu, a razem Właściciela świadectwa Banku
podawać się mianéy do obrachunku kompensaty.

Kieleca dnia 10. Września 1828. roku.

Rad. Sta. Nad. **PREZES, Wielogtowski.**
Wzór do Deklaracyi.

S. Witkowski, Za S. J.
ad Nro. 60447/7275.

D E K L A R A C Y A

Niżéy podpisany Właściciel dóbr lub Dzierżawca dóbr N. byłéy Urzędnik N. nabywszy od
Banku Poskiego podług załączanego tu w oryginale świadectwa pod dniem N. miesiącem N. roku
N. w papierach likwidacyynych kwotę Złp. N. (wyrażnie) Złp. N. summę te przeznacza na kom-
pensatę należności Skarbowey z Epoki Xięstwa Warszawskiego po dzień 1. Czerwca 1815. z tytułów

1.	N.	N.	z roku	N.	Złp.	N.
2.	N.	N.	detto	N.	Złp.	N.
3.	N.	N.	detto	N.	Złp.	N.
Razem w Summie						Złp. N.

Z E P O K I K R O Ł E S T W A.

Po dzień ostatni Grudnia 1821. r. -- z Tytułów

1.	N.	N.	z roku	N.	Złp.	N.
2.	N.	N.	detto	N.	Złp.	N.
3.	N.	N.	detto	N.	Złp.	N.

W ogóle zobydwóch Epok w kwocie Złp. N. gr. N.

(Wyrażnie) przypadających, i z odebrania kwoty Złp. N. gr. N. nabytemi w Banku Polskiem
papierami likwidacyynymi obiętý ninieyszém Skarb Publiczny kwituie.

Działo się w mieyscu N. dnia miesiąca i roku N.

Własnoręczność podpisu N. Właściciela lub Dzierżawcy dóbr N. alboteż Urzędnika N. Kom-
missya Woiewódzka N. lub Kommissarz Obwodu N. poświadcza.

Działo się w mieyscu N. dnia miesiąca i roku N.

(L. S.)

(podpisano) N. N.

Nro. 41742. Wydział Skarbowy

KOMMISSYA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Wnastępstwie z d. 10. Września r. b. do liczby 40811. umieszczaiac poniżey ogłoszenie przez Bank
Polski wydane w caleý swoieý osnowie, o uskutecznioneý przez niego Dłużnikom Skarbu Publicznego
sprzedarzy po 50. za 100. dowodów Kommissyi Cetralneý Likwidacyynéy na pretensyą zaległego zol-
du wystawionych; w skutku reskryptu Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 9. Wrze-
śnia r. b. Nro. 64436/7895. zawiadomia Interessantów, iż kto o kupno tychże papierów przez kot-
respondencyą pocztą zgłosić się zechce, obowiązanyin będzie, wpiśmiec bez stępla franco adresowa-
niém zamieścić:

- Imię i nazwisko swoie.
- Mieysce swego zamieszkania
- Nazwisko Woiewództwa z którego Skarbowi dłużnym pozostaie.
- Oznaczenie Epoki to iest: Xięswa lub Królestwa, z której zaległość Skarbu pochodzi.
- Nazwisko Urzędu Pocztowego z którego listy odbiera.

Kieleca dnia 17. Września 1828. roku.

(Podpisy właściwe.)

Dalszy ciąg w Dodatku drugim.

Kopia

DZIENNIKA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.

Kopia

B A N K P O L S K I.

Odnosząc się do uczynionego pod dniem 20. Czerwca r. b. ogłoszenia w pismach publicznych, względem zbywania i nabywania przez Bank dowodów Kommissyi Centralney Likwidacyney, podane do publiczney wiadomości, iż dowody przez Kommissyą Centralną Likwidacyną wystawiane, na pretensye zaległego żołdu, sprzedaje po Złp. 36. za 100. Gdy zaś celem sprzedarzy tych dowodów przez Bank, jest podanie Dłużnikom Skarbowym łatwości zakupu ich w każdym czasie na kompensatę zaległości Skarbowych, tak z Epoki Xięstwa iako też i Królestwa, po koniec roku 1821. pochodzących, Bank przeto zniósłszy się w téj mierze z Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, wydawać będzie kupującym stosowne świadectwa, które przez Kommissyą Woiewódzką, i Urząd Muncypalny miasta Stołecznego Warszawy w miejsce dowodów Kommissyi Centralney Likwidacyney przyjmowane będą.

Warszawa dnia 1. Września 1828. roku.

(podpisano) Ludwik Hr. Jelski. Za Sekretarza Jeneralnego (podpi.) Bagniewski.

Za zgodność Za Sekretarza (popisano) Bagniewski.

Nro. 40745. Wydział Skarbowy.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Przy odezwie Kommissyi Centralney Likwidacyney z dnia 2. b. m. Nro. 2473. odebrała 3. dowody wystawione na pretensye z kontraktów wynikające, iako to: dla Skapczyńskiego Woyciecha Aptekarza na Zło. 690. -- Dla Karwackiego Marcina na Złp. 449. -- Dla Państwa Stroynow Złp. 25. O czym Interessantów zawiadomia. Kielce dnia 10. Września 1828. roku.

Rad. Sta. Nad. PREZES, *Wielogłowski.*

S. Witkowski, Zł S. J.

Nro. 38317. Wydział Skarbowy.

KOMMISSYA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO.

Reskrypt Wysokiej Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 9. Sierpnia r. b. Nro. 38901/10462. wydany, w przedmiocie utworzenia dla Towarzystwa wyrobów zbożowych w Warszawie kredytu na dostarczenie Dwudziestu Tysięcy korcy pszenicy m. ary nowopolskiej za pośrednictwem Dzierżawców dóbr Rządowych, a przeto ułatwienia temuż Towarzystwu nabycia pszenicy i Dzierżawcom Dóbr Rządowych wypłaćnia się Skarbowi z należności od nich przypadającej z czasu od dnia 1go Czerwca 1822. roku do ostatniego Maja 1829. roku podaje poniżej do wiadomości publiczney i stosowania się Dzierżawców Dóbr Rządowych, w Woiewództwie Krakowskiem położonych. w Kielch dnia 1. Września 1828. roku.

Rad. Sta. Nad. PREZES, *Wielogłowski.*

S. Witkowski, Zł S. J.

Nro. 48901/10462. Wydział Dóbr

w Warszawie

Bióro Rachuby.

dnia 9. Sierpnia 1828. roku.

*Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu.**Do Kommissyi Woiewództwa Krakowskiego.*

W wykonaniu woli Naywyższej NAYIASNIEYSZEGO PANA odezwą Ministra Sekretarza Stanu daty 2. i 14. Sierpnia 1827. roku za Nr. 640. obiawioney, tudzież w skutku §. 8. układu między Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu, i Towarzystwem Wyrobów Zbożowych w Warszawie, pod datą 9. Lipca r. b. urzędownie zawartego dla ułatwienia Towarzystwu możności nabycia pszenicy, a tém samém dla podania mu sposobności iak nayprędszego rozwinięcia jego zamiarów z korzyścią dla przemysłu krajowego, iak niemniej dla przyspieszenia nie być może w naykrótszym

czasie Instytutom Publicznym Miłosierdzia dobrodzieństw z udziału korzyści, z przedsięwzięć Towarzystwa Wyróbów Zbożowych spływać na też Towarzystwa miłosierdzia miącego, Kommissya Rząduwa Przychodów i Skarbu otworzyła dla Towarzystwa Wyróbów Zbożowych w Warszawie kredyt na dostarczenie 20000. wyraźnie dwadzieścia tysięcy korcy pszenicy nowo polskiej miary, a to za pośrednictwem Dzierżawców Dóbr Rządowych w całym Królestwie Polskiem, którym to sposobem podaje się możność łatwiejszego spięczenia tego ziarna, na które podług dotychczasowego doświadczenia, na znaczniejsze partye i po cenie odpowiedniej w każdym czasie niemożna było znaleźć ządania.

W celu zatem uskutecznienia dostawy powyższej ilości korcy pszenicy, Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu wydaie następujące obwieszczenie, które Kommissya Woiewódzka bez najmniejszej zwłoki przez Dziennik Woiewódzki i Gazyetę krajową trzykrotnie do wiadomości podać jest obowiązana.

1. Każdy Dzierżawca Dóbr Rządowych, dotąd w possessyi tych dóbr będący, może dostarczyć do składów Towarzystwa Wyróbów Zbożowych w Warszawie przy młynie parowym tegoż Towarzystwa, przy ulicy Nowo Jeruzolimskiej założonych, taką ilość korcy pszenicy, iakię potrzeba wynikać będzie (po obliczeniu ceną niżej wyrażoną) do zaspokojenia należytości Skarbowi od niego z tej dzierżawy przypadającej z czasu od 1. Czerwca 1822. do ostatniego Maja 1829. to jest za lata dzierżawy 182². Dostawa może być zaraz uskuteczniiona, po ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia w pismach publicznych.

2. Miara dostarczonej pszenicy będzie nowo polska. Dostarczać się mająca pszenica winna być w suchym zdrowym i czysto wychędożonym ziarnie, zawierająca w jednym koreu nowo polskiej miary, wagi nowopolskiej funtów 230. wyraźnie dwieście trzydzieści najmniej. Dostawa więc w przeciwnych niniejszemu artykulowi, gatunkach i wadze, przyjęta niebędzie.

3. Za każdy dostarczony korzec pszenicy nowo polskiej miary, Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu zapewnia zapłatę po takiej cenie, iaka wyniknie z średnicy cen przez piętnaście dni przed i po dostawie na targach Warszawskich praktykowanych, a to stosownie do wykazu tych cen z akt Urzędu Muncypalnego Miasta Stołecznego Warszawy urzędownie wydane.

4. Na dostarczoną ilość korcy pszenicy, każdy Dzierżawca będzie miał sobie udzielony z Towarzystwa wyróbów zbożowych formalny sznurowy kwit, z księgi na ten cel założonej wycięty, który skoro w Biórze Kommissyi Woiewódzkiej złożony zostanie, wydane zaraz będzie do Kasy Głównej Woiewódzkiej upoważnienie, aby przypadająca z niego należytość na zaspokojenie przypadającej należytości Skarbowej za gotowiznę był przyjęty. Data nakwicie przez Towarzystwo Wyróbów Zbożowych wydanym położona, będzie stanowić datę uskutecznienia dostawy pszenicy.

Ażeby zaś Kommissya Woiewódzka przy obliczeniu należytości, z złożonego kwitu dla Dzierżawcy od Skarbu przypadającej, mogła postępować z wszelką pewnością, Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu pod datą dzisiejszą wezwwała Urząd Muncypalny Miasta Stołecznego Warszawy, aby po upływie każdego Miesiąca naydaley w pięć dni przysłał Kommissyi Woiewódzkiej z jakich swych wykaz

ten pszenicy w każdym szczególności dniu w ciągu upłynionego miesiąca na targach Warszawskich praktykowanych, a to tak długo, dopóki Towarzystwo w skutku §. 19. zawartego układu, nieogłosi w gazecie, że zamierzona ilość korcy pszenicy już w zupełności dost rezoną została.

5. Zastrzega się wyrażnie, że żaden Dzierżawca pod pozorem dostarczyć się mającej pszenicy Towarzystwu Wyrobów Zbożowych, nie może żądać od Kommissyi Woiewódzkiej zawieszenia sobie exekucyi o zapłacenie należitości iakaby od niego Skarbowi przypadała.

Exekucya bowiem wymierzona tylko wtenczas będzie mogła być wystrzyma, gdy Dzierżawca usprawiedliwi się złożonym kwitem Towarzystwa, że do wysokości poszukiwanej na nim sumwy, pszenicę już dostarczył.

6. Za przewiezienie, czyli za kosztą dostawy tej pszenicy z miejsca do składów Towarzystwa Wyrobów Zbożowych w Warszawie, żadne wynagrodzenie Dzierżawcom nie zapewnia się.

7. Ponieważ podług §. 20. zawartej z Towarzystwem umowy, wszelkie spory iakieby pomiędzy Towarzystwem Wyrobów Zbożowych, a dostarczającym do niego składów pszenicę, inż to o zły gatunek ziarna, albo też z innego powodu zayść mogły, tylko przez Sąd polubowny rozstrzygane być mogą, przeto Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadamia ninieyszem wszystkich Dzierżawców dóbr Rządowych, którzy do téj dostawy mają prawo, iż w jéj Biórze, a mianowicie w Wydziale Dóbr Rządowych, przez cały ciąg czasu trwającej dostawy, będzie utrzymywana lista Kandydatów na Sędziów polubownych z osób nieinteressowanych wybranych, z których w razie wynikłego sporu każdemu Dostarczycielowi wolno będzie sobie obrać dwie osoby na Arbitrów, a Radzie Stanowczéj Towarzystwa Wyrobów zbożowych, jedną. Wybrany tym sposobem komplet Sądu polubownego z trzech osób złożony, będzie wyrokował ostatecznie, i żadne odwołanie się od jego wyroku, niesłuży.

8. Dla wiadomości Towarzystwa Wyrobów Zbożowych Kommissya Woiewódzka bez zwłocznie przśle temuz listę imienną wszystkich Dzierżawców dóbr Rządowych, w obrębie jéj Woiewództwa położonych, gdyż tylko od tych pszenica dostarczona przez Towarzystwo Wyrobów Zbożowych przyjęta będzie, którzy na téj liście znajdować się będą, nakoniec:

9. Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu zawiadamia wszystkich Dzierżawców, iż Towarzystwo Wyrobów Zbożowych w skutku §. 19. zawartego układu, obawieszcać będzie codziennie w Gazetach krajowych, o dostarczonej i do dostarczenia pozostającej ilości korcy pszenicy. Dzierżawcy więc życzący sobie uskutecznić dostawę, powinni się wprzód przekonać z obwieszczenia w Gazecie ogłoszonego, o ile zamierzoną dostawę pszenicy będą mogli uskutecznić? a to dla tego, aby przez niewiadomość niebyli wystawieni na zawód i straty z tąd wyniknąć mogące, w ostatku:

10. Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu poleca Kommissyi Woiewódzkiej, aby w swém biórze dostarczyć się mogącej przez Dzierżawców dóbr Rządowych w jéj Woiewództwie, pszenicy, co do ilości korcy, założyła Kontrolę, a gdy

dostawa w zupełności uskutecznią będzie, aby złożyła Kommissyi Rządowej raport, o ilości korey dostarczonej z Jęj Woiewództwa pszenicy.

z Polecenia Ministra Prezydującego, Radzca Stanu, A. Brocki. — Zastępujący Sekretarza Jeneralnego, Miniewski. — Naczelnik Wydziału, Gniazdowski. — Za Naczelnika Rachuby, Pozarzycki.

U W I A D O M I E N I E

Podaję do publiczney wiadomości, iż przez postanowienie Rady Administracyney Królestwa Polskiego pod dniem 24. Czerwca 1828. roku Nro. 4182. wydane, mianowanym zostałem Jeometrą Rządowym w całym Królestwie Polskiem i w tutejszém Woiewództwie obrałem dla siebie zamieszkanie w Mieście Brzesku słomianém. Zyczący sobie pomiarów, bądź w drodze Sądowej lub Administracyney do mego zamieszkania zgłosić się raczą. Kielce d. 18. Września 1828. r.

Adam Podgórski, Jeometra Rządowy.

O B W I E S Z C Z E N I E

Zodwołaniem się do obwieszczenia z dnia 10. Kwietnia 1828. r. w Dzienniku Woiewództwa Krakowskiego i Kaliskiego unieszczonego, podpisany Kurator niniejszém zawiadomia Wierzycieli do masy Teodora Wessla ubiegających się, że na skutek przez niektórych Wierzycieli w terminie 9. Czerwca r. b. przez Pełnomocników stawiających, do protokołu Delegowanego podanych deklaracy, tudzież na przedstawienia samego Kuratora Trybunału Woiewództwa Kaliskiego wyrokiem swym z dnia 13. Czerwca r. b. po obszerném co do sprzedarzy dóbr Smoleń z zarobną wsią Złożeniec przedstawieniu sprawy i po przymówieniu się niektórym Wierzycieli przez ich obrońców, postanowił: że dobra Smoleń z attinenecją wsią Złożeniec wbraku Licytanta podającego całkowitą przez Biegłych wynalezioną taxę, nie niżej jak za dwie trzech części takowey, sprzedane być mają, do takowey sprzedarzy jest zatem wspomnianym wyrokiem wyznaczony, nowy termin na dzień 2. Października r. b. na godzinę 10. z rana, która w Izbie Audyencyonalney Wydziału Drugiego rzeczonoego Trybunału w Kaliszu odbywać się będzie. Podpisany Kurator zaprasza wszystkich mających chęć kupienia, aby takowey licytacji dopilnowali.

Warunki tęg to sprzedarzy w Biórze Pisarza Trybunału W. Krzyżanowskiego każdy mający wolę licytowania, w każdym czasie przed terminem odczytać może. Kalisz dnia 21. Czerwca 1828. roku.

Rosdeicz, Kurator Masy Teod. Wessla

O B W I E S Z C Z E N I E.

S p r z e d a r z O w i e c.

W ówczarni prywatney w Masłowie, o milę od Kielc odległej, są każdego czasu do sprzedania:

Tryk pierwszey, drugiey i trzeciey klasy; oraz matki od dwóch do sześciu lat mające, za pomierną cenę.

Dobroć gatunku wełny z tych owiec, zaręcza uwiadomienie Kommissyi Rządowej, w Gazecie Warszawskiej Nr. 202. tudzież w Kuryerze, położone; pod Nr. 11. między sprzedarzą wełny na iarmarku w Warszawie.